

PHONAR VERITAS M4

Oto najcięższy monitor testu – jako jedyny przekracza swoją masą (nie wagą!) 10 kg, chociaż wcale nie jest wyraźnie większy od rywali. Phonar – niemiecka firma, znana z solidności, której nie zastępuje żadnym efekciarstwem. Dobra, stara szkoła (ale nie za stara, lecz w sam raz...) i możemy też liczyć na podobne brzmienie – dojrzałe i bezpieczne. To przystań cieplejszych i łagodniejszych dźwięków, odpoczynek po wyprawach na wzburzonych charakterystykach konkurentów.



Phonar to nasz stary znajomy... dawno niewidziany i niesłyszany. Ostatni test odbył się w 2006 roku, więc można było się spodziewać, że go nie poznamy. W takim okresie wiele firm całkowicie zmieniło oblicze swoich produktów lub co najmniej mocno je zmodyfikowało pod kątem zmieniającej się przecież mody. Są też estetyczne wzory, zwłaszcza minimalistyczne, które się nie starzeją, a najbardziej renomowane firmy mogą sobie pozwolić, aby powielać i utrzymywać schematy doceniane przez ich wielbicieli. Jednak Phonar, z całym szacunkiem dla jego dorobku, nie należy do takiej elity (swoją drogą nie zawsze tożsamej z najlepszą relacją jakości do ceny), ponadto jego wcześniejsze projekty nie wyróżniały

się szczególnym wzornictwem ani awangardowym, ani konserwatywnym, ani jakkolwiek „stylizującym”. Raczej płynęły w głównym nurcie, starając się bardziej nikomu nie „narazić”, niż „wpaść w oko”. Nie jest też takim outsiderem, aby robić, co chce, czyli ewentualnie nic (nowego) nie robić... Seria *Veritas Next* nie jest nowością, liczy sobie kilka lat, podobnie jak seria *Aria Focala*. Wygląd pozostaje do oceny indywidualnej, subiektywnej, ale w tym zdaniu i w tym przypadku nie ma zawalowanej krytyki – *M4* na pewno będą się podobały niemałej grupie z tych samych powodów, co jeszcze dawniejsze Phonary – wyglądają solidnie, porządnie, nowoczesnie i bezpiecznie. Projektantowi można by zarzucić brak polotu, ale można też pochwalić umiar i zdrowy rozsądek, a samo wykonanie za nieskazitelną staranność. Trzeba wziąć pod uwagę, że Phonar nie należy do firm tak dużych i mocnych, aby dysponować technologiami pozwalającymi wyprodukować „kosmiczne kształty”,

czy nawet przygotować oryginalne, dedykowane elementy ozdobne. Projekt *Veritasów* jest minimalistyczny w tym sensie, że nie wywołuje żadnych trudności dla średniozaawansowanego zakładu stolarskiego, a na etapie montażu nie wymaga żadnych dodatkowych paneli, pierścieni ozdobnych itp. Trzeba do skrzynki włożyć wytlumienie, zainstalować zwrotnicę, przylutować i przykręcić terminal przyłączeniowy, wcisnąć bas-refleks (to elementy standardowe), no i oczywiście głośniki... też standardowe.

Technika głośnikowa też nie zmienia się tak szybko, aby z góry odrzucać konstrukcje bazujące na komponentach sprzed nawet dwóch dekad. Co więcej, jest przecież w audio silny nurt powrotu do „staroci”, ale to jeszcze inny wątek, Phonar do niego nie należy, w jego projektach nie ma ani voodoo, anachronizmu, ani też ryzykownych nowinek. Nie ma niczego na pokaz, są rozwiązania sprawdzone, również przez... innych producentów.

Zastosowane głośniki to już klasyka, ale nieprzerwanie aktualna, a nie „powracająca” na fali jakiegoś sentymentu. Więcej piszemy o nich na następnych stronach, tutaj wymieniam podstawowe fakty. Nisko-średniotonowy ma membranę celulozowo-nomexową (pulpa celulozowa z domieszką włókien nomexowych), z dość dużą, wklęsłą nakładką przeciwpyłową. Głośnik wysokotonowy ma membranę tekstylną, kopułkowo-pierścieniową.

Korzenie obydwu przetworników sięgają początków XXI wieku i są związane ze znamienitymi duńskimi markami, a wprowadzone w nich rozwiązania okazały się bardzo udane i zapewniają obydwu typom popularność również i dzisiaj.

Phonar wykorzystuje tego typu (choć o różnych średnicach) przetworniki konsekwentnie, bazuje na nich cała seria *Veritas Next*. *M4 Next* to jedyny monitor w serii, ale są w niej aż cztery konstrukcje wolnostojące i wszystkie dość ciekawe. *P4 Next* to układ dwuipółdrożny, na dwóch 15-cm nisko-średniotonowych, z różnie strojonymi komorami. *P6 Next* to układ dość specyficzny, ale przez to dla Phonara najbardziej charakterystyczny – dwuipółdrożny z 18-ką i 15-ką, tak skonfigurowane były już *30S*, a potem także hi-endowe *Credo S100*,



Phonar to firma już zasłużona, chociaż wciąż niewielka, produkcja (montaż) prowadzona jest w Niemczech.

chyba najlepsze konstrukcje w historii firmy (nie licząc modeli specjalnej marki Pentagon, będącej własnością Phonara), oczywiście bazujące na innych przetwornikach – Revelatorach Scan-Speaka. Jeszcze większe są *P9 Next* i *P10 Next* – to już układy trójdrożne i od razu symetryczne (pierwszy z 18-cm niskotonowymi i 12-cm średniotonowymi, drugi z 20-cm niskotonowymi i 15-cm średniotonowymi). Co ciekawe, również one mają pochyloną obudowę, czego przy układach symetrycznych raczej się nie stosuje, ale to już temat na inny test... Jest też centralny *c8 Next* (trójdrożny!) i subwoofer *s8 Next* (z 25-cm przetwornikiem).

Obudowa *M4* jest nie tylko pochyloną, ma też na akustycznie pożyteczne sfazowania pionowych krawędzi frontu przy wysokotonowym – to zmniejszy odbicia i interferencje. Maskownica wykonana z płyty mdf nie ma jednak wyprofilowań, więc wprowadza na charakterystyce trochę zakłóceń. Mocowana jest elegancko, chociaż nie na magnesy, ale na kołki – cztery wchodzi w specjalne łby śrub mocujących głośniki. Dostępnych jest pięć wersji kolorystycznych: w całości lakierowana na czarny mat, czarny połysk, biały połysk, wykończona naturalnym fornirem orzechowym i czereśniowym. Gdyby udało się usunąć dylatację oddzielającą front od korpusu, byłoby jeszcze ładniej, zwłaszcza dla wersji na wysoki połysk.

Ciekawostką jest obecność regulatora poziomu wysokich tonów – to dzisiaj funkcja rzadko stosowana.

Regulacje są przez audiofilów kojarzone z wybrykami odejścia od charakterystyki neutralnej, a przecież żadna nie jest idealna, i ostateczna decyzja, czy dać decybel mniej czy więcej wysokich tonów, w całym pofalowanym przebiegu charakterystyki wymyka się kryteriom obiektywnym, i można ją oddać wyborowi subiektywnemu. Tutaj zmiany są bardzo subtelne, każda z dostępnych charakterystyk trzyma się znacznie bliżej neutralności niż niejedna „nieregulowana” charakterystyka konkurentów. Nie miejmy więc oporów, aby sobie trochę dodać lub ująć, jeżeli tylko tak nam się będzie podobało.



Obudowa ma kilka „smaczków”, pełniących określone zadania akustyczne – pochylenie frontu koryguje pozycję przetworników, a ukośne sfazowanie redukuje odbicia fal średnich i wysokich częstotliwości.

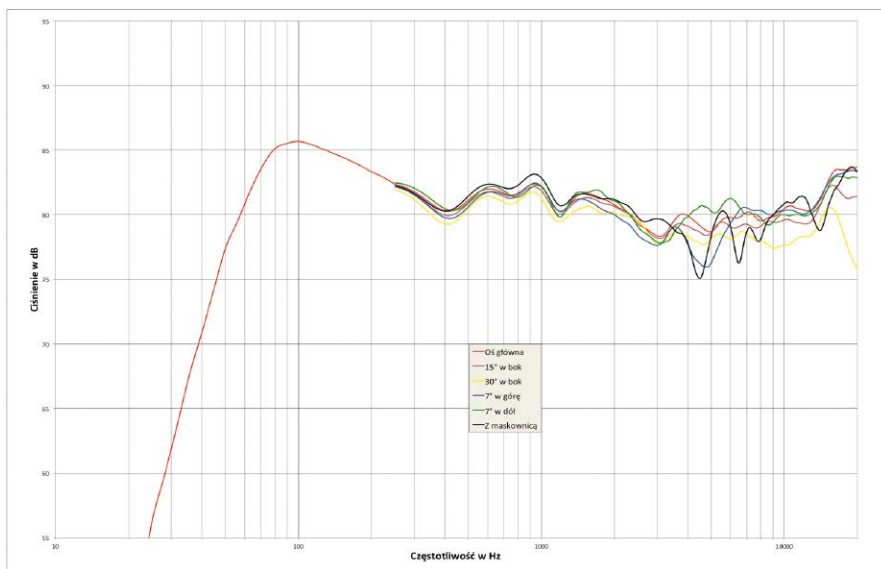


Możemy „pobawić” się nie tylko bi-wiringiem, ale i regulacją poziomu wysokich tonów – o wiele skuteczniejszą w kształtowaniu brzmienia.

Rozwijając menu na stronie producenta w dziale „produkty”, zobaczyłem trzy serie: *Veritas Style* (tańsze), *Veritas Next* (droższe) i „Wireless Hi-Fi”, którą początkowo zignorowałem, dochodząc do przedwczesnego wniosku, że Phonar nie ma obecnie nic lepszego od serii *Veritas Next*. Jednak wszystkie jej konstrukcje są też produkowane w wersji aktywnej (seria *Match Air*) i można je wpruć w sieć bezprzewodową (potrzebny dodatkowy transmiter). Phonar zrezygnował więc z tradycyjnego high-endu na rzecz przyszłościowych rozwiązań, które wymagają więcej nowoczesnej techniki, a mniej luksusu.

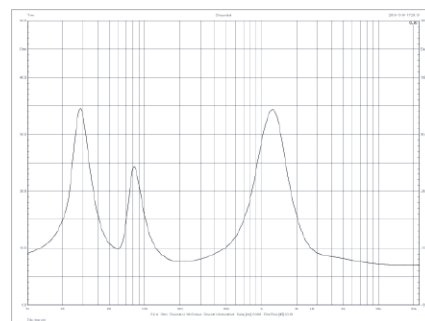
LABORATORIUM PHONAR VERITAS M4

Kiedy spojrzałem na charakterystykę przetwarzania *M4*, natychmiast zacząłem szukać opisanych już pomiarów *Arii 906* – czy przez pomyłkę nie przygotowałem dwa razy tych samych? Nie... oczywiście po chwili można było zauważyć wiele różnic, chociaż ogólny kształt jest bardzo podobny, i nie jest to kształt wyjątkowy, zbliża się do tzw. krzywej fizjologicznej, z typowym obniżeniem przełomu średnich i wysokich tonów, jednak tutaj relatywnie niski poziom jest kontynuowany aż do ok. 15 kHz. W komentarzu do pomiarów *Arii 906* nawiązałem do ich brzmienia; tam sytuacja była ciekawa o tyle, że obserwowany kształt charakterystyki wcale nie przekładał się na brzmienie zdominowane przez niskie częstotliwości, co można już stwierdzić w przypadku *M4*; dźwięk z nich jest taki, jakiego można się spodziewać na podstawie pomiarów. Charakterystyki w umiarkowanym stopniu rozchodzą się w sąsiedztwie (powyżej) częstotliwości podziału (wg danych producenta 2,3 kHz), ale już w innym „kierunku” niż w *Ariach 906* – teraz osłabienie pojawia się pod kątem $+7^\circ$ (w górę), a najwyższy poziom pod kątem -7° (w dół), czyli podobnie jak *Premier 200B*. Warto zatem zaopatrzyć się w wysokie podstawki i niski fotel. Maskownica nie szarpie charakterystyki tak mocno jak w *Arii 906*, ale trochę brakuje jej do ideału, należy ją zdjąć, tym bardziej, że obniża i tak umiarkowany poziom w zakresie wysokich tonów. Ale... z pomocą może przyjść regulacja wysokich tonów (minus/neutralna/plus). Subtelne różnice między charakterystykami nie sięgają nawet 1 dB, jednak przy tak starannym i kulturalnym zestawieniu, jakim chwalą się w *M4* (w teście odsłuchowym), mogą one okazać się decydujące dla nadania ostatniego szlif. Nawet wraz z wyeksponowanymi niskimi częstotliwościami (okolice 100 Hz) charakterystykę z osi głównej, przy regulatorze wysokich tonów w pozycji plus, można zmieścić w ścieżce ± 3 dB w zakresie 55 Hz – 20 kHz (co najmniej; wyżej nasz pomiar nie sięga). Producent podaje pasmo 40 Hz – 27 kHz bez tolerancji decybelowej, ale przy 40 Hz jesteśmy już 15 dB poniżej szczytu przy 100 Hz i 13 dB poniżej średniego poziomu. Spadek -6 dB znajdziemy przy 50 Hz. Bas-refleks został dostrojony wysoko, do 60 Hz (minimum między wierzchołkami na charakterystyce impedancji).

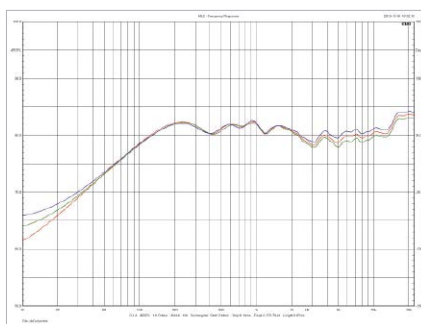


rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

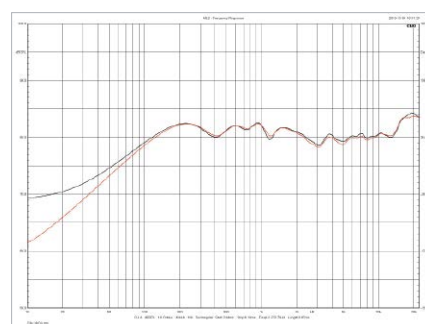
Kiedy jeszcze raz porównamy charakterystyki *Arii 906* i *Veritas M4*, to poza szczegółami zauważymy jeszcze jedną zasadniczą różnicę – charakterystyka *M4* leży ok. 3 dB niżej, średni poziom wynosi 83 dB. Czy aż taka jest różnica w efektywności obydwu konstrukcji? Nie w efektywności, ale w czułości. Obydwie zostały potraktowane napięciem 2,83 V, które jednak przy impedancji 6 Ω (*Aria 906*) spowodowało dostarczenie ok. 50% większej mocy niż przy impedancji 8 Ω (*Veritas M4*). Można oszacować,



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. charakterystyki dla różnych pozycji regulatora wysokich tonów.



rys. 3. charakterystyki obydwu egzemplarzy testowanej pary.

że *Aria 906* ma wyższą efektywność o ok. 1–2 dB. Z kolei *Veritas M4* będzie optymalnym obciążeniem dla wzmacniaczy czujących się najlepiej w towarzystwie impedancji 8 Ω . To jedyna konstrukcja w testowanej grupie, którą można tak zakwalifikować (minimum przy 200 Hz ma wartość ok. 7,5 Ω).

Impedancja znamionowa [Ω]	8
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	84
Moc znamionowa [W]	90
Wymiary (W x S x G) [cm]	234 x 20 x 28
Masa [kg]	11

STABILNOŚĆ CELULOZY

Nisko-średniotonowy to... Peerless? Tymphany? Nie chciało mi się sprawdzać, jaka metka jest tym razem na tym głośniku, w każdym razie to model opracowany na początku XX wieku przez Peerlessa, potem „wchłoniętego” wraz z Vifą przez koncern Tymphany. Charakterystyczny kosz, o całkowitej średnicy 18 cm, ze „ścięciami” redukującymi szerokość (w określonym ustawieniu) do 164 mm – czyli HDS-164 Nomex. Wraz z innymi wersjami była to jedna z pierwszych 18-ek z koszem o „aerodynamicznym” profilu ze smukłymi żebrami i wentylacją pod dolnym zawieszeniem. Dzisiaj to już standard, tak jak wyprofilowanie bas-refleksów, ale ćwierć wieku temu była to innowacja, którą Peerless mógł się pochwalić. Membrany celulozowe z dodatkiem włókna nomexowego też były ważną zmianą, nawet nie ze względu na Nomex; w latach 80. i 90., podobnie jak wielu innych producentów, Peerless skupił się na mem-

branach polipropylenowych, które jako materiał nowocześniejszy miały zastąpić wysłużoną celulozę.

Na przełomie wieków moda na polipropylen zaczęła przygasać i oprócz kolejnych „wynalazków”, lepszych i gorszych, membran metalowych i plecionych z różnych włókien, do łask wróciła – i to w glorii materiału bardzo szlachetnego, dobrze zrównoważonego – właśnie celuloza.

Producenci poddali ją różnym zabiegom udoskonalamującym i upiększającym (dodatki innych włókien, minerałów, nasączenie, powlekanie, przetłaczanie, nacinanie...), stosowane są różne metody formowania (prasowanie, wolne suszenie), możliwe jest więc uzyskiwanie różnych parametrów i właściwości, optymalnych dla zastosowania w określonym zakresie częstotliwości, ale baza – pulpa celulozowa – okazała się niezawodnym materiałem wyjściowym. Stosowana jest dzisiaj również w ultranowocze-

nych membranach sandwichowych jako jedna z warstw. Jednak mimo faktu, że technologię membran celulozowych opanowano już 100 lat temu, uzyskanie stabilności parametrów w produkcji (consistency), przekładającej się utrzymanie ustalonych dla danego typu głośnika charakterystyk, jest trudniejsze niż w przypadku membran metalowych, polipropylenowych czy plecionych (z włókien syntetycznych). Pulpa celulozowa to materiał pochodzenia naturalnego (stąd zmienność parametrów u samego źródła), ponadto bardziej wrażliwy na warunki klimatyczne (wilgoć), dlatego też dobre membrany celulozowe (i głośniki z ich udziałem) wcale nie są tanie. Phonar i jego dostawca spisali się w tej kwestii na medal, charakterystyki obydwu egzemplarzy dostarczonej pary są niemal idealnie zbieżne, co oczywiście jest pochodną zbieżności zainstalowanych przetworników, zarówno nisko-średniotonowych, jak i wysokotonowych.

ODSŁUCH

Chociaż od poprzednich testów Phonara minęło wiele lat, dobrze pamiętam tamto brzmienie. Nie wbiło się w pamięć szpilami wysokotonowych detali ani nie ugniotło jej potężnym basem, zwyciężyło z upływem czasu dynamiką, spójnością, naturalnością, a na poparcie miało wyniki pomiarów – wyrównanie charakterystyk było udokumentowane. W Phonarach argumenty obiektywne i subiektywne szły w tym samym kierunku, ich brzmienie nie było zaskoczeniem, gdy znało się zmierzone charakterystyki, a pomiary nie wprawiały w zakłopotanie po pochwałach dla solidnego grania.

Ich jakość nie ograniczała się do poprawności, nie grzęzły w dźwięku suchym, smutnym i nudnym, nie wywoływały euforii i dreszczy, ale potrafiły wybić się na dźwięk żywy i przyjemny. I wszystko to można też zapisać na konto *Veritasów M4*. O ile w pozostałych firmach występujących w tej grupie obserwujemy na przestrzeni lat ewolucję brzmienia, w niektórych przypadkach radykalną (Definitive), to Phonar jest konsekwentny i przewidywalny. *Veritas* – to brzmi dumnie. *Veritas* to prawda, prawda o nagraniu, również prawda, która zaboli... Nie rozpędzajmy się, nie straszmy, *M4* na pewno nie należą do głośników „bezlitosnych”, hiperanalitycznych, obnażających niedoskonałości nagrania w sposób zakłócający odbiór samej muzyki. Nie są nawet bardzo „szybkie” ani nadzwyczaj transparentne.

M4 są wyśmienicie wyważone, proporcjonalne, dbające o każdy obiektywny aspekt jakości, jak też złożenie całości w dźwięk muzycznie przekonujący, uniwersalny i „odpowiedzialny”.

Emocji jest mniej niż z *Premier* i *Cometów*. *Veritasy* nie pozwalają sobie niemal na żadne „wycieczki” i odchyłki od neutralności, nawet takie, które niewielkim kosztem mogłyby zwiększyć atrakcyjność, zwłaszcza w zakresie wysokotonowym, więc w porównaniu z wymienionymi konkurentami, a także z *Ariami*, *Veritasy* mają mniej góry. Jednak nie potrzeba jej więcej, aby wszystko było na swoim miejscu, czytelne, selektywne, płynnie połączone ze średnicą, a nie „zatopione”, ani nie wyskakujące nawet najdrobniejszymi ostrościami i sykliwościami. Wysokie tony są rozdzielcze, gładkie i kulturalne, takie, jakich się spodziewamy po dobrej tekstylnej kopułce, chociaż zawsze w gestii konstruktora pozostaje decyzja, czy je



Przetwornik wysokotonowy z tekstylną membraną kopułkowo-pierścieniową zdobył jeszcze większą popularność, niż przetwornik pierścieniowy; różne jego odmiany spotykamy w nowych projektach części, niż klasyczne kopułki.

wyeksponować, czy zostawić „w spokoju”. Po odsłuchu stawiam na śladowe, kosmetyczne wzmocnienie, bo charakterystyki bliskie idealnej liniowości zakresu średnio-wysokotonowego, przy mocnym basie (o tym za chwilę), brzmiały zwykle jeszcze ciemniej i smutniej. *Veritasy M4* mają „trochę” swobody i oddechu tyle, ile mieści się w konwencji poważnego, profesjonalnego zrównoważenia. Poza tym jest regulacja...

Dobre pierwsze wrażenie jest zapewnione nie tylko wiarygodnością i naturalnością, ale też solidnym, obszernym i stabilnym basem. Od tego można by zacząć – to fundament brzmienia mocnego, jeszcze nie potężnego, ale już gęstego i nasyconego. Dynamika jest co najmniej dobra (jak na konstrukcję tej wielkości), chociaż nie tak wybijają, jak z *Premier*; z kolei *Comete* brzmiały żywiej, doskonale zajmują się fortepianem, za to *Veritasy* najlepiej pokazują wokale: w skupieniu, spokojnie, bez skazy przerysowanych sybilantów, bez rozjaśnienia, ale i bez nosowości. Można podejrzewać, że „górny środek” został delikatnie wycieniony, bo nie pojawia się też ślad natarczywości wkradającej się już przy charakterystyce liniowej. Jest optymalnie. Nie zawsze porywająco, ale naturalnie i przyjaźnie – znane głosy są... znane, żaden artysta nie ukazał się w nowym (fałszywym) świetle.

Ten dźwięk nie przynosi objawień, odkryć, fascynacji, jest konsekwentna, systematyczna naturalność, satysfakcja i przyjemność.



Ten głośnik nie jest już tak szeroko stosowany, jak dziesięć lat temu, ale do dzisiaj może zapewnić dobre brzmienie - Peerless HDS 164 Nomex. Solidna konstrukcja z membraną celulozowo-nomexową i odlewanym, aerodynamicznym koszem.

Również w odtworzeniu przestrzeni możemy polegać na „prawdomówności” *Veritasów*; nie wykreują wielkiego spektaklu, ale scena jest zagospodarowana, akustycznie ciągła, z wyraźnymi lokalizacjami tam, gdzie są one zaplanowane, i naturalnym „rozmyciem” dalszych planów.

To monitory „na poważnie”, do ustawienia na podstawkach, w przyzwoitej odległości od ściany (min. pół metra), w pomieszczeniach średniej wielkości.

Phonar wrócił do audio w dawnym, dobrym stylu. Wszystko wskazuje na to, że jego konstrukcje to „pewniaki” dla audiofilów szukających brzmienia rzetelnego, neutralnego, nieobciążonego efekciarstwem ani egzotyką.

PHONAR VERITAS M4

CENA

4050 zł

DYSTRYBUTOR

Nautilus Dystrybucja

www.nautilus.net.pl

WYKONANIE

Tradycyjna, solidna stolarka, pięć wersji kolorystycznych. Sprawdzone przetworniki (Peerless / Scan-Speak), regulacja poziomu wysokich tonów.

POMIARY

Zrównoważona charakterystyka z lekką przewagą niskich częstotliwości. Spadek -6 dB przy 50 Hz. Impedancja 8 omów, czułość 84 dB.

BRZMIENIE

Obszerne, solidne, stabilne, z mocnym fundamentem basowym, gęstym środkiem i czystą, gładką górą. Zrównoważenie i naturalna barwa, odpowiedni potencjał dynamiki i detaliczności.